

Pamięć i chwała bohaterom

– Nasza dumą z tego, co zrobiliśmy, zaczęła się od 40. rocznicy. My, ludzie Czerwca poczuliśmy dumę z siebie – mówi Stanisław Kowalski, prezes stowarzyszenia Radomski Czerwiec '76. Na obchody 42. rocznicy organizatorzy przygotowali m.in. koncerty, piknik historyczny, półmaraton i galę boksu.

str. 3

Gaska i Esterka do remontu

Jakie pieniądze zostaną przeznaczone na remont zabytkowych kamienic Gaski i Esterki jeszcze w tym roku, ma zdecydować na jednym z najbliższych posiedzeń zarząd Mazowsza. – Nie będziemy się pozbywać żadnego majątku – zapowiada marszałek Mazowsza Adam Struzik.

str. 4

Felieton Adama Hildebrandta

A wiek jego czterdzieści i cztery

str. 8

„Zielona” mila

Radomiak Radom zremisował w Bełchatowie z miejscowym GKS-em 0:0 i zakończył sezon na piątym miejscu w tabeli.

str. 11

B E Z P Ł A T N Y
TYGODNIK

ISSN 1895-8451
7 DNI

NR 638 PIĄTEK - CZWARTEK 8-14 CZERWCA 2018

NAKŁAD 10 000



Fot. Szymon Wykrota

REKLAMA

Fines operator bankowy

Oferta wielu banków i firm pożyczkowych

Wypłata gotówki nawet w dniu złożenia wniosku

Na realizację małych i dużych marzeń



Kredyty i pożyczki w jednym miejscu

Fines Operator Bankowy **RADOM**

ul. Focha 6 tel. 48 363 02 03 | ul. Struga 22 tel. 791 383 806 | ul. Traugutta 13 tel. 48 362 44 26

RRSO - Rzeczywista roczna stopa oprocentowania kredyty gotówkowe i konsolidacyjne (RRSO 23,41%), pożyczki firm pozabankowych (RRSO 108,79%)

Fines S.A. z siedzibą w Sopocie (81-842), ul. Józefa Wybickiego 13C, działa poprzez swoich Autoryzowanych Agentów jako pośrednik kredytowy banków: Alior Bank SA, Getin Noble Bank SA, Nest Bank S.A., TF Bank AB, Ferratum Bank p.l.c, BZ WBK SA, Deutsche Bank Polska SA, Raiffeisen Bank Polska SA oraz firm pożyczkowych: Kasa Polska SA, Access Financial Poland Sp. z o.o., Euroloan Consumer Finance Sp. z o.o., InCredit Sp. z o.o., NetCredit Sp. z o.o., IPF Polska Sp. z o.o., Provident Polska SA, SuperGrosz Sp. z o.o., TAKTO Finance Sp. z o.o., SMS Kredyt Sp. z o.o., Vivus Finance Sp. z o.o., Rapida Sp. z o.o., CreditStar Sp. z o.o., Fundusz Mikro Sp. z o.o. oraz Pragma Faktoring S.A, Vippro Sp. z o.o. W zakresie umów ze współpracującymi bankami i firmami pożyczkowymi Fines S.A. jest umocowany do przedstawiania oferty kredytowej/pożyczkowej; przetwarzania danych, informacji i dokumentów dotyczących osób ubiegających się o kredyt/ pożyczkę oraz przekazywania im informacji i dokumentów kredytowych; (w niektórych przypadkach) podpisywania umów kredytu/pożyczki i/lub wypłaty kwoty kredytu/pożyczki na podstawie otrzymanych pełnomocnictw; wyjaśniania przyczyn braku spłaty kredytu/pożyczki. Stan na dzień 14.02.2018 r.

Tam, gdzie walczył Rudy 102

Dziś to miejsce trochę zapomniane, ale w latach 70. do Studzianek Pancernych ciągnęły tłumy nastolatków, by na własne oczy zobaczyć miejsce, gdzie w czasie II wojny światowej nadzwyczajnych czynów dokonywała załoga czołgu 102 o wdzięcznej nazwie „Rudy”.

str. 7

REKLAMA

rhm
radomskie hale mięsne

Wernera 10a/Szarych Szeregów



Dzieje się!

Piątek, 8 maja



➔ **Explosion Power Night.** To kolejna doskonała okazja do idealnego rozpoczęcia weekendowego szaleństwa w rytmach disco polo i dance. Za konsolami DJ Fragles i gościnnie DJ Insane. Wstęp dla pań za darmo, a dla panów za 10 zł, od godz. 21. Patronat nad imprezą ma Radio Rekord i Radomska Grupa Mediowa.

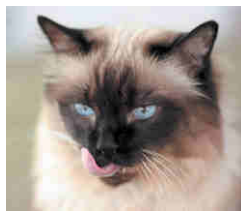
➔ **Festyn „Radom Czyste Miasto”.** Rozpocznie się o godz. 13 przy muszli koncertowej w parku im. Tadeusza Kościuszki. Nie zabraknie wspólnej zabawy, gier, konkursów, pokazów i występów artystycznych. W festynie weźmie udział także stowarzyszenie Inicjatywa, które przeprowadzi bezpłatnie konsultacje zdrowotne oraz pokaz pierwszej pomocy. Tradycyjnie już Radkom zorganizuje wielką zbiórkę surowców wtórnych, odpadów oraz zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Dla osób najbardziej aktywnych w zbiorce (liczba i rodzaj oddanych surowców, odpadów itd. będzie przeliczana na punkty) przygotowano atrakcyjne nagrody (rowery, sprzęt AGD). Dla najmłodszych będzie strefa zabaw, z dmuchanymi zamkami i zjeżdżalnicami, clownami, pokazami gigantycznych baniek mydlanych itp. Zaplanowano również warsztaty przygotowywania zdrowej żywności, pokazy sztuk walki i mody ekologicznej. Dla młodych pasjonatów piłki nożnej piłkarki z KS Zamłynie przygotowują kąciek treningowy. Festyn potrwa do godz. 18.

➔ **We Love Retro w Lemonie.** To muzyczny powrót do lat 80. i 90., a do tego wszystkiego dwóch specjalnych gości – Quiz, który zaserwuje wspomnienia z Sunrise, i DJ Gouliano. Ten drugi prezentuje muzyczne wspomnienia z festiwalu Mayday. Wstęp 15 zł od godz. 21.

Sobota, 9 maja

➔ **Basta w Explosion.** Dawno ich nie było w naszym mieście, ale fajnie, że wracają. Ewa, Mariusz i ich tancerze, czyli zespół Basta powracają do Radomia. Imprezę rozkręci DJ Yooshi. Wstęp 10 zł od godz. 21. Wydarzenie ma patronat Radia Rekord i Radomskiej Grupy Mediowej.

➔ **Wystawa kotów rasowych.** Międzynarodową Wystawę Kotów Rasowych zaplanowano na sobotę i niedzielę



w godz. 10-17 w hali Aga Sport (ul. 1905 Roku 21). Będzie można podziwiać ponad 150 kotów głównie z Polski, ale także z Łotwy, Litwy, Białorusi, Estonii, Węgier, Niemiec czy Finlandii.

➔ **Festyn rodzinny z okazji 100-lecia niepodległości Polski w Taczowie.** Organizatorzy zapraszają najpierw do Zakrzewa. O godz. 15 w Gminnej Bibliotece Publicznej rozpocznie się Ogólnopolska Konferencja Naukowa w 100-lecie Odzyskanie przez Polskę Niepodległości „Ku Niepodległości...”. Festyn w Taczowie rozpocznie się o godz. 12 mszą świętą. W programie: gra plenerowa „Od Ziuka do Marszałka”, stoiska animacyjne, pokaz cyrku retro, warsztaty kuglarskie, koncert Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego, pokaz musztry konnej kawalerii z 1920 roku, inscenizacja potyczki z wojny polsko-bolszewickiej, pokaz układania konia, spektakl „Wieczór w Adrii. Szlagiery międzywojnia”, pokaz Grupy Rekonstrukcyjnej Policji, pokaz cyrku retro i warsztaty kuglarskie. Zagra także zespół Sens i, jako gwiazda wieczoru (godz. 20), Zakopower. Na zakończenie przewidziano pokaz laserowy. Festyn odbywa się pod patronatem Radomskiej Grupy Mediowej.

➔ **Zakończenie sezonu Radomskiej Orkiestry Kameralnej.** Na zakończenie sezonu ROK zagra pod batutą Wojciecha Rodka. Przedstawi dwa utwory wiedeńskiego klasyka Wolfganga Amadeusza Mozarta. Koncert skrzypcowy A-dur jest połączeniem klasycznego nurtu epoki z indywidualnym stylem Mozarta. Solistą, który zmierzy się z wymaganiami postawionymi przez mistrza, będzie wirtuoz skrzypiec Jakub Jakowicz. Usłyszymy także Symfonię A-dur nr 29 KV 201. Pochodzi z 1774 roku i uznawana jest za jedną z najciekawszych i najpiękniejszych w twórczości młodego Mozarta. Wzorem innego wiedeńskiego klasyka – Józefa Haydna Radomska Orkiestra Kameralna chce pożegnać się ze swoimi słuchaczami jego symfonią „Pożegnalną”. Początek koncertu o godz. 18. Wstęp płatny.

➔ **Lemon Ladies.** Kolejna odsłona gorączki sobotniej nocy dla pań, ale nie tylko. Za deskami DJ Wojtasz prezentuje najlepsze klubowe numery tego roku. Wstęp dla pełnoletnich – 15 zł od godz. 21.

➔ **VI Piknik Zdrowia i Motoserce.** W godz. 13-18 na pl. Coraziego trwać będzie piknik zdrowia. W programie m.in. występy estradowe, prezentacje organizacji pozarządowych, badania i poradnictwo profilaktyczne, oferta dla mam i noworodków, pokaz udzielania pierwszej pomocy, bezpłatne przesiewowe badanie wzroku, pokaz zbiegów kosmetycznych i rehabilitacyjnych, porady dietetyczne, prezentacja tai chi, pokazy policji, straży miejskiej oraz konkursy i atrakcje dla najmłodszych, honorowe oddawanie krwi. Piknik pod patronatem Radomskiej Grupy Mediowej.

Niedziela, 10 maja

➔ **Piknik Off-Road na Koniówce.** Już po raz trzeci „Jedziemy dla Krzysia” podczas pikniku z okazji Dnia Dziecka. Organizatorzy zapowiadają masę atrakcji. Tor na Koniówce, w godz. 11-17.

➔ **Bars & Melody w Strefie G2.** Zespół Bars and Melody, który cztery lata temu występem w brytyjskim „Mam Talent!” zawiązał sercami fanów, wydał od tego czasu dwa autorskie albumy i dwa krążki z coverami. Uwielbiamy przez polską publiczność duet odwiedzał nasz kraj wielokrotnie. Bilety po 99 zł do nabycia na eBilet.pl i w salonach Empik. Początek koncertu o godz. 19.

Poniedziałek, 11 czerwca

➔ **Bars & Melody w Strefie G2.** Zespół Bars and Melody, który cztery lata temu występem w brytyjskim „Mam Talent!” zawiązał sercami fanów, wydał od tego czasu dwa autorskie albumy i dwa krążki z coverami. Uwielbiamy przez polską publiczność duet odwiedzał nasz kraj wielokrotnie. Bilety po 99 zł do nabycia na eBilet.pl i w salonach Empik. Początek koncertu o godz. 19.

NIKA, ASZ
REKLAMA

Amfiteatr dostał pieniądze

400 tys. zł dofinansowania otrzymał z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Miejski Ośrodek Kultury „Amfiteatr”.

Dzięki dofinansowaniu MKiDN Amfiteatr będzie mógł w lipcu i sierpniu zaprosić radomian na drugą edycję Fosi Pełnej Kultury. – Możemy już zdradzić, że tym razem motywem przewodnim będą podróże w czasie i przestrzeni po kulturach świata. Na trasie naszej tegorocznej podróży są m.in. Czechy, Indie, Skandynawia, Ameryka Łacińska, Ukraina – mówi Katarzyna Wiśniewska z MOK „Amfiteatr”.

Z kolei w ramach „Infrastruktury domów kultury” MOK będzie tworzyć własną telewizję i kręcić filmy. – Pracownia Nowych Mediów to początek wielkich zmian Kuźni Artystycznej, próba stworzenia nowego modelu kształcenia artystycznego, pokazanie odbiorcom możliwości, jakie stwarza „przemysł kreatywny”. To miły krok w rozwoju naszej instytucji, wielka szansa na stworzenie wyjątkowego miejsca przygody z kulturą. Jestem szczęśliwy, że wysiłki całego zespołu MOK „Amfiteatr” zostały docenione i otrzymaliśmy taką szansę – podkreśla Waldemar Dolecki, dyrektor MOK „Amfiteatr”.

NIKA

Nominowani do nagrody

Grzegorz Bogdał, Aleksandra Lipczak, Adam Robiński, Paweł Sołtys i Marcin Wicha zostali nominowani do Nagrody Literackiej im. Witolda Gombrowicza. Laureata poznamy 9 września.

W tym roku do konkursu zgłoszono 75 książek. Jak poinformował Tomasz Tyczyński, sekretarz kapituły i kurator Muzeum Witolda Gombrowicza, po tradycyjnie gorącej dyskusji jurorzy nominowali następujących autorów i książki: Grzegorza Bogdała za „Florydę” (Wydawnictwo Czarne), Aleksandra Lipczak za „Ludzi z Placu Słońca” (Dowody na Istnienie), Adama Robińskiego za „Hajstry. Krajobraz bocznych dróg” (Czarne), Pawła Sołtysa za „Mikrotyki” (Czarne) i Marcina Wichę za „Rzecz, których nie wyrzuciłem” (Karakter).

Zwraca uwagę nie tylko brak powieści wśród nominowanych utworów, ale i fakt, że choć Nagrodę Gombrowicza można otrzymać za pierwszą lub drugą książkę prozatorską, to w tym roku większość nominacji przypadła absolutom debiutantom.

Nominowanych i laureatów wybiera, przypomnijmy, kapituła w składzie: Ewa Graczyk, Jerzy Jarzębski (przewodniczący), Anna Kałuża, Zofia Król, Zbigniew Kruszyński, Józef Olejniczak i Justyna Sobolewska.

Laureata Nagrody Literackiej im. Witolda Gombrowicza poznamy 9 września, podczas festiwalu Opętani Literaturą. Poza 40 tys. zł otrzyma lornetkę (jedno z ulubionych „narzędzi” Gombrowicza) oraz statuetkę, którą pierwsi nominowani, ze względu na kształt, przewalili „otwieraczem”. Trafnie, bo jedyna w Polsce nagroda dla prozaików debiutantów przyznawana przez profesjonalne jury, ma w zamierzeniu organizatorów otwierać drogę do czytelników i ich uznania.

NIKA

Malczewski dla „Malczewskiego”

O „Portret Marii Heydel” autorstwa Jacka Malczewskiego wzbogaciło się radomskie muzeum. Obraz kupił Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego.



Zdjęcia: Szymon Wybranca

– Wysiłkiem finansowym województwa wzbogacamy tę jedną z czterech kolekcji Malczewskiego na świecie. To nasz kolejny wkład w rozwój tej placówki – mówił w ubiegłą środę, przekazując obraz marszałek Mazowsza Adam Struzik. – Zbiór prac Jacka Malczewskiego w Radomiu, tak zresztą wybitny, to jest nasz powód do dumy. Chcemy, by każdy, kto odwiedza Radom, odwiedzał też Muzeum im. Jacka Malczewskiego i podziwiał te obrazy.

Marszałek zdradził, że „Portret Marii Heydel” został kupiony na wniosek dyrektora „Malczewskiego” Adama Zielezińskiego, który go wypatrzył w jednym z domów aukcyjnych. – To naprawdę piękny obraz i piękna kobieta – zauważył Adam Struzik.

Dyrektor Zieleziński przyznał, że muzeum szczególnie zależało na tej pracy Malczewskiego. Radomska kolekcja gromadzi bowiem nie tylko obrazy, ale także dokumenty i pamiątki związane z całą rodziną Malczewskich. A Heydlowie byli z Malczewskimi spowinowaceni.

„Portret Marii Heydel” namalowany został w 1892 roku, w technice olejnej, na desce o wymiarach 40,5 na 33 cm. – Przedstawiona na obrazie kobieta to Maria z domu Skarbek-Borowska (1874-1936), która w roku powstania obrazu wyszła za mąż za barona Zdzisława Heydla, właścicielem Gardzienic

w gminie Ciepeliów, tym samym stając się częścią rodziny spokrewnionej z rodziną Malczewskich – mówi Paulina Szymalak-Bugajska, kierownik działu sztuki dawnej muzeum. – Dlatego portret ma wagę pamiątki rodzinnej, która doskonale



wpisuje się w profil kolekcji malarstwa i archiwaliów związanych z osobą Jacka Malczewskiego, od lat pozyskiwanych i gromadzonych w naszym muzeum.

Maria Heydel była matką Adama Heydla – ekonomisty i profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także autora pierwszej, wydanej w 1933 roku w Krakowie, całościowej monografii życia i twórczości Jacka Malczewskiego pt. „Jacek Malczewski. Człowiek i artysta”. To właśnie w tej monografii po raz pierwszy zamieszczona została kolorowa reprodukcja obrazu – jako „Portret M. H.”; praca znajdowała się wówczas właśnie w kolekcji Adama Heydla.

NIKA

BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 360 25 25
Reklama „7 Dni”, Radio Rekord, CoZaDzień.pl, TV Dami
RadomLed – ekrany ledowe, 875 tablic reklamowych
w windach i na klatkach schodowych: tel. 519 119 513,
reklama@radiorekord.pl



Redaktor naczelny: Maciej Dobrowolski
Szef newsroomu Radomskiej Grupy Mediowej: Krzysztof Domagała
Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarska
Dziennikarze: Rokszana Chalabry, Krzysztof Domagała,
Adam Hildebrandt, Milena Majewska, Szymon Janczyk
Projekt graficzny: 7 Dni
Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń
Wydawca: Radomska Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom
Druk: ODDI Poland Spółka z o.o.; Kamień, ul. Radomska 2, 26-800 Białobrzegi

ISSN 1596-5681

RATY

MONTOPLAST
ROK ZAŁOŻENIA 1996
OKNA I DRZWI
Okna na które Ci stać

ul. Stańczyka 5
(pomiędzy Witolda, a Malczewskiego)
tel. 48 362 19 12, www.montoplast.com

WIOSENNE RABATY

ROLETY, MARKIZY, MOSKITIERY, BRAMY, NAPĘDY

PiS kontroluje prezydenta

– Radni na niektóre pytanie nie uzyskują odpowiedzi od prezydenta – twierdzi przewodniczący RM Dariusz Wójcik. Poprosił więc o pomoc parlamentarzystów PiS: Annę Kwiecień, Andrzeja Kosztowniaka i Dariusza Bąka. We środę pytali prezydenta m.in. o kładkę nad ul. Szarych Szeregów, wzajemne pożyczki spółek i stan zatrudnienia w UM.

– Szczególnie tam, gdzie władzę ma Platforma Obywatelska, fundamentalna funkcja radnych – funkcja kontrolna jest mocno ograniczana. Dlatego dzisiaj przyszliśmy do urzędu. Żeby poprosić pana prezydenta – zgodnie z ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora – o odpowiedzi na zadawane przez radnych pytania – mówi poseł Andrzej Kosztowniak.

Dariusz Wójcik twierdzi, że „wielu radnych na wiele pytań” nie otrzymało odpowiedzi. – Chodzi np. o kładkę nad Szarych Szeregów. Ale też o umowy zawarte przez urząd miejski i spółki miejskie z panem Łukaszem Pawlowskim; chcemy ponadto wiedzieć, na jakie kwoty opiewały te umowy – mówi dziennikarzom. – Pytamy także, w jakiej wysokości otrzymywali od 2015 roku nagrody oraz podwyżki zastępcy prezydenta, skarbnik, sekretarz, dyrektorzy wydziałów UM i szefowie jednostek podległych prezydentowi. Chcemy znać również wysokość podwyżek i nagród, wraz z uzasadnieniem, które otrzymali od 2015 roku urzędnicy urzędu miejskiego.

Czego jeszcze parlamentarzyści PiS, w imieniu radnych, chcieli się dowie-

dzieć od prezydenta? Poprosili o kopie wszystkich umów dotyczących kampanii reklamowej „Bezpieczne ciepło”, realizowanej przez Radpec oraz o protokoły kontrolne i wnioski pokontrolne z kontroli przeprowadzonych w UM i jednostkach podległych przez instytucje zewnętrzne. Magistrat ma też przygotować wykaz zbytych i wydzierżawionych od 2015 roku nieruchomości. PiS interesuje także stan zatrudnienia w UM, „jednostkach podległych prezydentowi oraz spółkach miejskich na koniec 2014, 2015, 2016, 2017 oraz na chwilę obecną”. Pytają też, czy miejskie spółki udzielały sobie

nawzajem od 2015 roku pożyczek, po co to robiły i w jakiej wysokości.

Prezydent Radosław Witkowski powiedział dziennikarzom, że prawnicy i pracownicy wydziału budżetowego przygotowują odpowiedź na wszystkie pytania „w ciągu kilkunastu dni”. – To wszystko są informacje jawne i jesteśmy przygotowani do udzielenia odpowiedzi na pytania parlamentarzystów – zapewnił prezydent.

NIKA



Fot. TVPam

Pamięć i chwała bohaterom

– Nasza dumą z tego, co zrobiliśmy, zaczęła się od 40. rocznicy. My, ludzie Czerwca poczuliśmy dumę z siebie – mówi Stanisław Kowalski, prezes stowarzyszenia Radomski Czerwiec '76. Na obchody 42. rocznicy organizatorzy przygotowali m.in. koncerty, piknik historyczny, półmaraton i galę boksu.

● IWONA KACZMARSKA

– Oficjalne uroczystości, upamiętniające wydarzenia czerwcowe odbędą się tradycyjnie 25 czerwca, ale od dwóch lat organizujemy wiele wydarzeń, które towarzyszą obchodom. Program jest z roku na rok coraz bogatszy – mówi prezydent Radosław Witkowski. – Chodzi nam przede wszystkim o budowanie tożsamości i dumy radomian z bohaterskiej postawy radomskich robotników. Bo historycy coraz częściej mówią o tym, że demokratyczne przemiany zaczęły się właśnie w Radomiu. Że Radom jest ważnym miejscem na tej europejskiej drodze do wolności.

W tym roku samorząd Mazowsza wsparł obchody 42. rocznicy radomskiego czerwca kwotą 90 tys. zł. – W 40. rocznicę Czerwca, dzięki wyjątkowym obchodom, Radom został trochę odczarowany. Byliśmy na ustach wielu miast w Polsce i warto to kontynuować – zauważył Rafał Rajkowski, członek zarządu Mazowsza.



Fot. Szymon Włoch

Obchody rozpoczną się w piątek, 22 czerwca. – Zdecydowaliśmy się na formułę radomską, dlatego na pl. Coraziego odbędzie się widowisko muzyczne, podczas którego wystąpią KEKE, Alicetea i IRA. To nie koncert, a właśnie widowisko, bo muzyce towarzyszyć będzie wyjątkowa, multimedialna oprawa, opowiadająca o radomskim Czerwcu – tłumaczy Mateusz Tyczyński, dyrektor Kancelarii Prezydenta.

W sobotę w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji odbędzie się gala boksu zawodowego, organizowana przez stowarzyszenie Radomski Czerwiec '76. Ma jej towarzyszyć „element artystyczny”, ale Stanisław Kowalski na razie nie zdradza, co to będzie. Po zapadnięciu zmroku na budynku urzędu miejskiego zaplanowano pokaz videomappingu, czyli animacji upamiętniających wydarzenia z 25 czerwca 1976 roku.

O rocznicy Czerwca pamiętają też biegacze. W sobotę odbędzie się bieg dzieci i Bieg Radości – Dumne Warchoły, a w niedzielę tradycyjny Półmaraton Radomskiego Czerwca '76. Także w niedzielę Zarząd Regionu NSZZ „S” Ziemia Radomska, który jest współor-

ganizatorem obchodów, zaprasza do katedry na koncert „Pamięć i chwała bohaterom”. – Będzie to koncert religijno-patriotyczny w wykonaniu artystów Teatru Wielkiego w Łodzi. Byli w Radomiu kilka lat temu i bardzo się podobałi – mówi Zdzisław Maszkiewicz, przewodniczący radomskiej „S”.

W niedzielne popołudnie na pl. Coraziego odbędzie się piknik historyczny „Witryna Radomskiego Czerwca”. – To szczególnie moment w czasie całych obchodów. Będzie to bowiem okazja do spotkania z samymi uczestnikami wydarzeń sprzed 42 lat, którzy opowiedzą o przyczynach i przebiegu protestu, a także o represjach, jakie ich później spotkały. Będzie też można zobaczyć wiele archiwalnych zdjęć i sprzęt, jaki wówczas przeciwko robotnikom wykorzystywały oddziały Milicji Obywatelskiej i ZOMO – wlicza Mateusz Tyczyński.

Piknik zakończy koncert z udziałem zespołów Azyl P. i Carpe Diem.

Oficjalne uroczystości zaplanowano na poniedziałek, 25 czerwca. Głównym ich punktem będzie msza święta, która zostanie odprawiona na skrzyżowaniu ul. 25 Czerwca i Żeromskiego.

REKLAMA

MAGICZNE OGRODY
RODZINNY PARK TEMATYCZNY
JANOWIEC

Radosny taniec
Wróżek Smużek 9-10 czerwca

REKLAMA

ROWEROWA WYPRAWA DO STUDZIANEK PANCERNYCH



Wyjazd: niedziela, 10 czerwca, godz. 10
na parkingu przy supermarkecie
Piotr i Paweł, al. Grzeczmarowskiego 29

Zgłoszenia: SMS na nr 7248

o treści jazda.studzianki.imienazwisko (koszt: 2,46 zł z VAT)



Moje pierwsze prawo jazdy na „Dzień Mamy”.



Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Radomiu wspólnie z Galerią Słoneczną w Radomiu już po raz drugi zorganizował akcję „Moje pierwsze prawo jazdy”. Tym razem konkurs miał nieco zmienioną formułę, a to za sprawą wyjątkowego dnia, w którym się odbywał, czyli w Dniu Mam. W konkursie wzięli udział młodzi ludzie w wieku od 13 lat i 9 miesięcy do lat 17 wraz z mamą lub inną opiekunką prawną.

Część teoretyczna rozpoczęła się po godzinie 10tej w Multikinie. Tu, do zabawy włączyli się również goście zaproszeni przez dyrektora radomskiego WORD-u, Dariusza Piątkę, a byli to przedstawiciele: zarządu województwa mazowieckiego, Komendy Wojewódzkiej Policji z s. w Radomiu, Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji w Radomiu, Radomskiej Grupy Mediowej i radomskiego

dziły Patrycja Murawska z mamą. Uczestnicy odpowiadali na pytania za pomocą pilotów do głosowania.

Po sprawdzeniu wyników testu, na parkingu górnym Galerii Słonecznej, odbyła się część praktyczna, w której jeden przedstawiciel drużyny miał do pokonania wyznaczoną trasę po rowerowym miasteczku drogowym.

Finalnie, po zsumowaniu obu części, lista laureatów przedstawia się następująco:

I miejsce – Jakub Gryza z mamą Elżbietą,
II miejsce – Patrycja Murawska z mamą Elżbietą,
III miejsce – Daniel Łyżwiński z mamą Anną.

I tak, za miejsce pierwsze, Jakub zdobył nagrodę główną - kurs prawa jazdy kategorii AM ufundowany przez Galerię Słoneczną oraz motorower YAMAHA, którego fundatorem jest WORD w Radomiu. Natomiast za zajęcie II i III miejsca laureaci otrzymali rowery. Nagrody dla mam ufundowała perfumeria Sephora. Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Radomiu przygotował również atrakcje towarzyszące, których finałem był pokaz akrobacji rowerowych w wykonaniu Piotra Bielaka, pierwszego i jedyne-

go człowieka w Polsce, który przejechał na rowerze trialowym 8 metrowy odcinek po linie a także jako pierwszy i jedyny człowiek na świecie, żongluje 4 piłkami, siedząc na kierownicy roweru, znajdując się jednocześnie na platformie umieszczonej 2 metry nad ziemią.

Zwycięzcom gratulujemy nagród a organizatorom inicjatywy.

Gąska i Esterka do remontu

Jakie pieniądze zostaną przeznaczone na remont zabytkowych kamienic Gąski i Esterki jeszcze w tym roku, ma zdecydować na jednym z najbliższych posiedzeń zarząd Mazowsza. – Nie będziemy się pozbywać żadnego majątku – zapowiada marszałek Mazowsza Adam Struzik.

• IWONA KACZMARSKA

Kamienice Gąski i Esterki przez 30 ostatnich lat były siedzibą Muzeum Sztuki Współczesnej – oddziału Muzeum im. Jacka Malczewskiego. Po przeniesieniu kolekcji do Mazowieckiego Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” w kamienicach muzeum urządziło stałą ekspozycję archeologiczną „Zanim powstało miasto. Początki Radomia”. Miało to być rozwiązanie tymczasowe – kierownictwo „Malczewskiego” widziało w zabytkowych budynkach muzeum historii Radomia. Ponieważ jednak miasto przymierzało się do wyremontowania kamienicy Deskurów (również stojącej w rynku) i planowało zorganizowanie tam dokładnie takiej placówki, „Malczewski” zweryfikował swoje zamierzenia. Domy Gąski i Esterki miały pomieścić nowoczesną wystawę multimedialną z eksponatami związanymi z epoką neolitu i wczesnego średniowiecza, czyli z czasów przed lokacją Radomia.

Ale wcześniej obie kamienice musiały przejść gruntowny remont, bo nie robiono go tu od wielu lat. Prace rozpoczęto, wiosną 2015 roku, od badań archeologicznych. Na ten pierwszy etap, czyli wykopaliska, sporządzenie planów przyszłej wystawy i dokumentację projektowo-kosztorysową rewitalizacji budynków, „Malczewski” otrzymał 700 tys. zł z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego. Na sam remont kierownictwo placówki zamierzało pozyskać pieniądze z Unii Europejskiej, ale okazało się, że nie ma naboru do konkursów. W tym czasie jednak miasto rozpoczęło rewitalizację kamienicy Deskurów. A w kompleksie budynków ma działać m.in. Instytut Miejski, który będzie organizował w przyszłości wystawy i wydarzenia przypominające historię Radomia. W rynku byłyby więc



fol. SymonWyharta

ostatecznie trzy placówki kultury, niejako powielające swoje funkcje. Pojawił się więc problem – co zrobić z domami Gąski i Esterki?

– Nie będziemy się pozbywać żadnego majątku historycznego związanego z Radomiem i żadnego obiektu, który jest własnością Muzeum im. Jacka Malczewskiego. Kamienice Gąski i Esterki pozostaną w rękach muzeum – zapowiedział kategorycznie marszałek Mazowsza Adam Struzik, który w ubiegłym tygodniu przyjechał do Radomia. – Będziemy te kamienice remontować i przystąpimy do tego niezwłocznie. Myślę, że na jednym z najbliższych posiedzeń zarządu Mazowsza podejmiemy decyzję w tej sprawie.

Marszałek przyznał, że kilka tygodni temu oglądał budynki i rzeczywiście

ich stan techniczny nie napawa optymizmem. – Jeśli chodzi o koszt remontu, to powinniśmy się zamknąć w 10 mln zł. To ostrożne szacunki, bo w przypadku takich starych obiektów na ekipy remontowe czekają zwykle niespodzianki, które podnoszą koszty rewitalizacji. Tak było przy przebudowie Elektrowni i tak może być w tym przypadku – stwierdził Adam Struzik. – Sądzę, że zaczniemy w tym roku, a wszystkie prace powinniśmy przeprowadzić w ciągu dwóch, może trzech lat.

Co miałyby się znaleźć w wyremontowanych kamienicach? – Trzeba znaleźć, w porozumieniu z miastem, sensowne rozwiązanie – przyznał marszałek. – Chodzi o to, żeby kolekcje na rynku miały charakter uzupełniający się, a nie konkurujący ze sobą.

Hala i stadion opóźnione?

Hala w październiku, a nie w sierpniu, a stadion nie w październiku, tylko w lutym 2019 roku – wykonawca Radomskiego Centrum Sportu, firma Rosa-Bud złożyła wniosek o przedłużenie terminów zakończenia inwestycji.

– W tej chwili pismo, które wpłynęło do konsorcjum wykonującego zamówienie: budowa hali radomskiego sportu i budowa stadionu jest analizowane przez MOSiR, czyli przez zamawiającego – mówi wiceprezydent Konrad Fryszak. – My od początku bacznie przyglądamy się budowie i motywujemy firmę, by intensyfikowała swoje działania.

Smutną – jak podkreśla – satysfakcją z opóźnień na budowie Radomskiego Centrum Sportu ma wicewojewoda mazowiecki Artur Standowicz. Już w styczniu, będąc gościem porannego programu TV Dami „Kelles-Krauz 13” mówił, że hala w tym roku nie zostanie oddana do użytku. – W tym roku nie się nie odbędzie na tej hali. Pan prezydent mówi o jakiś imprezach masowych. Jaką imprezę masową chce pan prezydent

w tym roku na hali przy Struga zrealizować? – pytał Standowicz. – Jedyną imprezą masową, jaką będzie można zrobić, to bal budowlany. I to też impreza zamknięta, bo na teren budowy nikt postronny wchodzić nie może.

Na razie nie wiadomo, jakie są przyczyny opóźnienia na budowie Radomskiego Centrum Sportu. Ani inwestor, ani wykonawca nie wypowiedzieli się w tej sprawie oficjalnie. Nieoficjalnie natomiast mówi się o zbyt małej liczbie zatrudnionych pracowników.

– Jednocześnie musimy powiedzieć, że przesunięcie pieniędzy na drogi dojazdowe do RCS jest jednym z warunków tego, że ta hala powstanie. O tym mówiłem wielokrotnie na sesjach, również na briefingach prasowych. Brak przesunięcia środków finansowych na budowę dróg

wokół Radomskiego Centrum Sportu to m.in. możliwość braku odbioru lub niezakończenia inwestycji – uważa wiceprezydent Fryszak.

Na ostatniej sesji radni zgodzili się na przesunięcie w budżecie 3,5 mln zł właśnie na budowę układu komunikacyjnego wokół RCS.

Oliwy do ognia dolewa tymczasem Mateusz Tyczyński, dyrektor Kancelarii Prezydenta, który w jednym z ostatnich wywiadów stwierdził: – Były takie podejrzenia, że wykonawca nie do końca jest rzetelny w tym, jak informuje o postępie prac.

Ale wykonawca walczy z czasem. Prace na terenie Radomskiego Centrum Sportu trwały nawet w Boże Ciało.

Bezpieczne skrzyżowanie

Zakończyły się prace przy przebudowie skrzyżowania ulic Wernera, Mireckiego i Szarych Szeregów.



Fot. UM Radom

– To było bardzo niebezpieczne miejsce, w którym przez lata dochodziło do wielu wypadków i kolizji. Postanowiliśmy tę sytuację zmienić. Jestem przekonany, że oczekiwane przez kierowców, nowe rozwiązania się sprawdzą – mówi prezydent Radosław Witkowski.

Po przebudowie wszystkie wydzielone pasy do skrętu w lewo mają swoje odrębne sygnalizatory. Dzięki temu nie będzie już dochodziło do kolizji aut skręcających w lewo z jadącymi z przeciwka. Dodatkowo na ul. Wernera powstał dodatkowy pas dla skręcających w prawo w ul. Szarych Szeregów. Podobne udogodnienie uzyskali kierowcy chcący skręcić w prawo z ul. Mireckiego w Wernera.

Przy okazji przebudowy skrzyżowania na ul. Szarych Szeregów, na wysokości dawnego dworca autobusów podmiejskich, pojawiła się nowa sygnalizacja świetlna. Sygnalizatory zamontowano także na ul. Wernera – między halą targową a galerią handlową. Będą działały w dni targowe, czyli w czwartki i soboty.

GT

„Klecha” z Resursą

Resursa Obywatelska będzie koproducentem filmu „Klecha”, opowiadającego o ks. Romanie Kotlarzu. Tylko w ten sposób miasto może przekazać twórcom obrazu obiecane 900 tys. zł. – Dlaczego dopiero teraz? – dopytywali radni.

● IWONA KACZMARSKA

Na ostatniej sesji (28 maja) radni dostali projekt uchwały w sprawie „nadania statutu dla Ośrodka Kultury i Sztuki Resursa Obywatelska w Radomiu”. Resursa statut ma od dawna, ale trzeba było go nieco zmienić. Miasto musiało „dostosować zapisy dotyczące zakresu działalności tej instytucji w związku z jej przewidywanym udziałem w koprodukcji filmowej”. Wśród zapisanych w statucie placówki zadań znalazł się m.in. zapis o produkcji i koprodukcji filmów, audycji i materiałów do audycji lub ich opracowanie. Chodzi o to, żeby Resursa mogła być koproducentem filmu „Klecha”, na realizację którego miasto przeznaczyło 900 tys. zł.

– Dlaczego dopiero dzisiaj wprowadzamy te zmiany? Do tej pory nie wiedzieliście, że w statucie Resursy nie ma nic o kręceniu filmów fabularnych? – pytał Marek Szary, przewodniczący klubu radnych PiS, przypominając, że o dofinansowaniu „Klechy” mowa jest od ubiegłego roku. – Powiedźcie, czy chcecie w ogóle przekazać te pieniądze, czy nie? Film miał mieć premierę w październiku tego roku, a przez to, że miasto jeszcze nie przekazało pieniędzy, twórcy mogą nie zdążyć. Bo teraz my przyjmujemy uchwałę, potem ona musi wejść w życie, potem pani dyrektor Resursy będzie musiała ogłosić przetarg, żeby wydać te pieniądze...

– Pospieszcie się, bo szkoda wizerunku miasta – upominał Leszek Pożyczka. – Ten film, bardzo zaszczytny dla Radomia, to powinno być oczko w głowie władz miasta. A wy przesuwacie, odkładacie... – wyraził swoje niezadowolenie Andrzej Sobieraj.



Fot. archiwum corazdziej.pl

Jeszcze bardziej radykalny był Dariusz Wójcik, przewodniczący rady miejskiej. – Miasto nie chce przekazać tych pieniędzy. To wszystko są działania pozorowane – zawyrokował. – Przecież miasto mogło samo przekazać pieniądze, a nie przez Resursę.

– Ten film, bardzo zaszczytny dla Radomia, to powinno być oczko w głowie władz miasta. A wy przesuwacie, odkładacie... – wyraził swoje niezadowolenie Andrzej Sobieraj.

Mateusz Tyczyński, dyrektor Kancelarii

Prezydenta tłumaczył, dlaczego miasto nie przekazało producentom „Klechy” 900 tys. zł. Bo producenci obrazu nie prosili o dofinansowanie – zaproponowali miastu, by było właśnie koproducentem. Wtedy gmina miałaby udział w zyskach i cała wydana z miejskiego budżetu suma – albo chociaż jej część – wróciłaby do Radomia. – Tyle tylko, że gmina zarabiać nie może, nie może osiągać żadnego zysku, to jest niezgodne z prawem – wyjaśniał Mateusz Tyczyński. – Koproducentem może być natomiast Resursa Obywatelska i dlatego zdecydowaliśmy, że w ten sposób przekazemy pieniądze. Dlaczego

tak długo to trwało? Ponieważ prawnicy początkowo uważali, że wystarczy istniejący zapis w statucie Resursy. Okazało się jednak, że Resursa Obywatelska może robić filmy, ale na własne potrzeby. Stąd projekt zmian.

Za nadaniem nowego statutu Resursie Obywatelskiej było 20 radnych, nikt nie głosował przeciw, a trzy osoby wstrzymały się od głosu.

Przypomnijmy: ks. Roman Kotlarz (1928-1976) był proboszczem w podradomskim Pelagowie (dzisiaj Trabllice). 25 czerwca 1976 roku był akurat w Radomiu i ze stopni kościoła św. Trójcy błogosławił idących pod siedzibę KW PZPR robotników. Potem w kazaniach ujmował się za karanymi i bitymi uczestnikami protestu. Nękany przez Służbę Bezpieczeństwa, pobity przez „nieznanych sprawców”, zmarł 18 sierpnia 1976 roku. Opowiadający o ks. Romanie film reżyseruje Jacek Gwizdała; jest także producentem. Scenariusz, którego autorem jest radomski pisarz Wojciech Pestka, powstał na podstawie jego powieści „Powiedźcie swoim”. Tytuł „Klecha” nawiązuje do kryptonimu akt operacyjnych przeciwko księżom.

Zdjęcia rozpoczęły się 2 sierpnia ubiegłego roku; większość scen kręcona jest w Radomiu. Premierę filmu zaplanowana na 17 października, w 90. rocznicę urodzin ks. Romana Kotlarza.

AUTOPROMOCJA

radio

rekord

106.2 FM

rodzime radio

NAJWIĘKSZE

TANECZNE

HITY!

Pomnik odnaleziony

Gdyby nie członkowie radomskiego Związku Piłsudczyków, mógłby zostać unicestwiony przy okazji przebudowy linii kolejowej nr 8. Udało się wprawdzie odnaleźć tylko podstawę i jeden z głazów, ale Dariusz Sońta ze Związku Piłsudczyków ma nadzieję, że znajdzie się i druga część – ta ważniejsza, z inskrypcją – monumentu upamiętniającego budowę kolei z Radomia do Warszawy.



Fot. Facebook Związku Piłsudczyków Radom

warstwę darni i ziemi. Trafiłem na ten większy głaz czy słup. Były jeszcze na nim zatarte i słabo czytelne litery. Zasypałem to wszystko z powrotem. Ale opublikowałem, w „Życiu Radomskim” tekst na temat budowy kolei Radom – Warszawa, napisałem, że te głazy nadal tam leżą. Nie było odzewu.

Małe zdjęcie z rozpoczęcia budowy torów do stolicy opublikowała „Ziemia Radomska” z 11 listopada 1933 roku, to samo zachowało się w Narodowym Archiwum Cyfrowym. Widać na nim kilkadziesiąt, ubranych oficjalnie gości, wokół – zapewne właśnie odsoniętego – pomnika. Dla Dariusza Sońty ważniejsza jest jednak inna fotografia.

– Szukaliśmy tego pomnika od lat, ale – jak się okazało – nie w tym miejscu, gdzie powinniśmy. Dopiero zdjęcie pani Opalki, które przyniosła nam jej siostra, pozwoliło mniej więcej ustalić lokalizację obelisku – mówi Dariusz Sońta. – I odnaleźliśmy jeden z głazów, a także podstawę.

To ten mniejszy, bez inskrypcji. Ale i tak jest potężny – może ważyć ok. 3 ton. – Skontaktowaliśmy się z panem Macherzyńskim i wybieramy się razem na poszukiwanie drugiego głazu. Byłoby wspaniale, gdyby on nadal leżał w tym miejscu, gdzie widział go pan Macherzyński – mówi Dariusz Sońta.

Pomnik upamiętniający rozpoczęcie budowy linii kolejowej im. Józefa Piłsudskiego w rozwidleniu torów do Warszawy i Dębina stał jeszcze po wojnie. Zniszczyli go komuniści, prawdopodobnie na początku lat 50. Nie wykluczone jednak, że przetransportowanie potężnych głazów nastąpiło z trudności technicznych, więc jedynie je położyli, przykrywając ziemią.

ter, z udziałem władz, duchowieństwa, licznych organizacji. Odsonięto też dwa głazy z napisem. W następnych dniach ruszyły prace ziemne” – pisał 6 sierpnia 1983 roku Władysław Macherzyński w „Życiu Radomskim”.

Owe dwa potężne głazy z wołyńskiego bazaltu stanęły na podstawie w kształcie krzyża w rozwidleniu torów do Dębina i stolicy. Na jednym, większym wyryto napis: „W dniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego 19 marca 1933 r. w tym miejscu rozpoczęto budowę kolei Radom – Warszawa”.

Uroczyste otwarcie kolejowego połączenia z Radomia do Warszawy nastąpiło 25 listopada 1934 roku. Radomianie do stolicy mieli teraz bliżej o 57 km.

– W lecie 1983 roku byłem w tym miejscu, gdzie stał pomnik – w rozwidleniu torów do Dębina i Warszawy – mówi Władysław Macherzyński. – Grubym drutem wysondowałem pomnik, łopatką zdjęłem wierzchnią



Fot. TVPam

Związek Piłsudczyków chce, by obelisk wrócił, jeśli nie w to samo miejsce (prawdopodobnie tędy będzie przebiegał drugi tor do stolicy), to chociaż w pobliżu. Planuje powołanie komitetu budowy pomnika. – Chcielibyśmy, by stało się do w stulecie odzyskania niepodległości, ale nie wiem, czy zdąży – mówi Dariusz Sońta.

Nowy klip Jagody i Brylanta

Są nasi. Radomskie rodzeństwo – Agnieszka i Przemek Mortka, czyli Jagoda i Brylant. Ich popularność wzrasta równo z poziomem ich muzyki. Śmiało podbijają rynek muzyczny i wciąż zaskakują swoich fanów. Kilka dni temu ukazał się ich najnowszy utwór wraz z teledyskiem „Mówi, że Cię kocha”.



Zdjęcie: Facebook – Agnieszka Jagoda Mortka

Teledysk, wyprodukowany przez Lemon Records, jest naprawdę imponujący. – Pomyśl na klip powstał bardzo spontanicznie – przyznaje wokalistka.

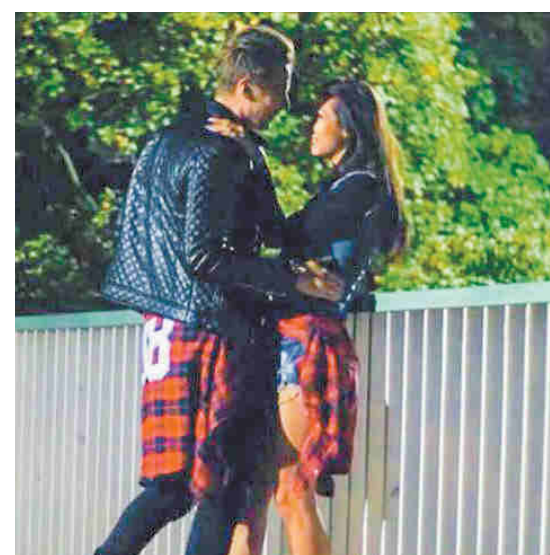
W nagraniu dopracowane są wszystkie szczegóły, nikogo więc nie dziwi, że fani już od paru miesięcy nie mogli się doczekać premiery. Teledysk był nagrywany w Warszawie, a plan trwał dwa dni. Właściwie... dwie noce. Jagoda, czyli Agnieszka

Mortka opowiedziała nam o tym, co działo się na planie. – Nasze sceny były wyjątkowo męczące, ponieważ zaczęliśmy je kręcić po godz. 22, a skończyliśmy bladym świtem. To ciężka pora na skupienie, ale kawa i dobra atmosfera pomogły, co widać na klipie – przyznaje Jagoda.

Dowiedzieliśmy się również, że w teledysku jest więcej miłości, niż można się spodziewać po tytule. – Główne role odgrywali aktorzy, którzy wcielili się w parę zakochanych, co nie było dla nich trudne, ponieważ prywatnie również są razem – opowiada Jagoda.

Jagoda (Agnieszka) i Brylant (Przemek) mieszkają wraz z rodzicami i siostrą w naszym Radomiu. Przemka można często spotkać na basenie czy siłowni,

a Agnieszka... w zasadzie wszędzie, bo taki ma charakter, że nie potrafi usiedzieć w jednym miejscu. (W końcu to nasza, radomska krew!) Oboje są ma-



gistrami wychowania fizycznego. W ich najnowszym klipie zdecydowanie dają tego świadectwo. Poza przywołaną muzyką w piosence, zarówno panowie, jak i panie mają na co popatrzeć...

Oboje kochają muzykę od najmłodszych lat.

Jagoda odkryła swój talent, kiedy wygrała międzyszkolny konkurs wokalny. Ale jej prawdziwa kariera zaczęła się w momencie pojawienia w programie „Disco Star”, w którym POLO TV szukało młodych talentów – wykonawców muzyki tanecznej. Nasza Jagoda pobiła wszystkich! Zwyciężyła w pierwszej edycji programu w mistrzowskim stylu. Pozwoliło jej to nawiązać kontrakt z wytwórnią Lemon Records, powiązaną z POLO TV. Kilka dni później jej debiutancki kawałek trafił do stacji radiowych w całej Polsce. Oczywiście rodzime Radio Rekord pierwsze zagrało jej piosenkę. Dwa lata temu do Jagody dołączył Brylant. I tak to się zaczęło!

ADA KURZAWA

• IWONA KACZMARSKA

Do 1934 roku pociągi z Radomia do Warszawy jeździły tylko przez Dębina. Na początku 1933 roku Rada Ministrów podjęła decyzję o rozpoczęciu budowy krótszego kolejowego połączenia między tymi miastami. Chodziło jednak nie tylko o wygodę pasażerów. Jak pisał w „Życiu Radomskim” z 1983 roku historyk, regionalista Władysław Macherzyński, w Polsce szalał kryzys, a na pracę czekały tysiące bezrobotnych. W samym Radomiu było ich 5 tys. Budowa linii kolejowej, o długości 103 km, dałaby zatrudnienie 4 tys. z nich. Koszty inwestycji obliczono na 35 mln zł.



Fot. TVPam

„Otwarcie robót w dniu 19 marca [1933 roku] miało uroczysty charakter,

Co Za Jazda! do Studzianek

W niedzielę, 10 czerwca czeka nas kolejna wyprawa z cyklu Co Za jazda!. To najdłuższy z dotychczasowych dystansów – 50 km, a wybieramy się do Studzianek Pancernych. Poza ogniskiem z kiełbaskami na mecie, chętnych czeka nie lada atrakcja po drodze – zwiedzanie niemieckich bunkrów w Kruszynie.

● IWONA KACZMARSKA

Spotykamy się w niedzielę, o godz. 10 przy supermarkecie Piotr i Paweł (al. Grzeczmarowski 29). – Droga do Studzianek Pancernych to najdłuższy spośród wszystkich dotychczasowych wycieczek Co Za Jazda! dystans. Do przejechania będzie aż 50 km, ale bez obaw... Będą to łatwe kilometry. Podstawowa trasa to niemal w całości płaskie szosy asfaltowe. Jedyne niewielki odcinek za Wierzchowinami będzie gruntowy, ale to dobrze ubita nawierzchnia i nie sprawi nikomu trudności – zapewnia Paweł Szerszeń, autor bloga „Rowerem za grose”, który przygotował dla nas trasę.

Z Radomia wyjedziemy ul. Zbrowskiego w kierunku Lesiowa i Wojciechowa. Na krótką przerwę zatrzymamy się przy ruinach starego dworku w Bartodziejach. Po odpoczynku ruszymy w dalszą drogę. Za wsią Godzisz, w lesie po prawej stronie, można dostrzec dziwne obwałowania, doły i pagórki. Z zarośli gdzieś

wystają jeszcze pozostałości dawnych fundamentów, fragmenty ceglanych murów i t.p. To nieliczne już ślady po budynkach obozu szkoleniowego Wehrmachtu z czasów II wojny światowej. – Kilka kilometrów dalej, przy stacji kolejowej Kruszyna, znajduje się kolejny ciekawy obiekt z czasów wojny. Na potrzeby budowy obozu Niemcy postawili przy bocznicy okazałą rampę rozładunkową. Za jej budowę, oczywiście rękoma przymusowych robotników, odpowiedzialny był niejaki Otto Lange. Jego podpis można zobaczyć na północnym krańcu rampy – mówi Paweł Szerszeń. – Na tym etapie wycieczki przygotowałem dla chętnych jeszcze jedną atrakcję – zwiedzanie pobliskich bunkrów. Wszystkich, którzy zdecydują się na tę opcję, oprowadzę po najciekawszych żelbetach kompleksu Lager Kruszyna. Bunkry kryją się w lesie, gdzie miejscami napotkamy odcinki piaszczyste. Wszystkich chętnych serdecznie zapraszam.

Pozostali uczestnicy wyprawy Co Za Jazda! udadzą się przez wsie Wierzcho-



winy, Huta Wierchowska, Zieleniec i Bobrowniki wprost do Głowaczowa. Tu rozdzielona grupa ponownie się połączy.

Tu też w niewielkim parku przystaniemy na drugą i ostatnią już przerwę przed Studziankami. Mauzoleum poświęcone

poległym w bitwie pod Studziankami znajduje się na końcu wsi, przy drodze do Ryczywołu.

By wybrać się na wyprawę Co Za Jazda!, trzeba do godz. 12 w piątek, 8 czerwca wysłać SMS o treści: jazda.studzianki.imienazwisko na nr 7248. Koszt SMS-a to 2,46 zł brutto. Otrzymacie Państwo SMS zwrótny. Należy go zachować i okazać podczas rejestracji na starcie. Koniecznie więc zabierzcie na wycieczkę Co Za Jazda! telefon komórkowy! Ważne – wysłanie jednej wiadomości uprawnia do skorzystania przez jedną osobę z wyprawy rowerowej i poczęstunku oraz do wzięcia udziału w konkursach z nagrodami. Można jednak z tego samego nr. telefonu zarejestrować np. kilku członków rodziny lub przyjaciół.

Cały dochód z SMS-ów przeznaczamy na akcję charytatywną – wsparcie chorego dziecka. Dotychczas uczestnicy pomogli opłacić operację serca małego Marcelka i rehabilitację dzielnej Blanki. Warto być aktywnym, warto pomagać!

PATRONI

Radom
siła w precyzji



GMINA
GŁOWACZÓW

PARTNERZY



GAJDA



CZAPLA



TOPBIKE
SKLEP ROWEROWY

SPONSORZY



PIOTR I PAWEŁ



ŻYWIEC ZDRÓJ



MIRAT
SALON OŚWIETLENIOWY

ORGANIZATORZY



COZA JAZDA



FIT.PL



RADOMSKA
GRUPA
MEDIOWA



REKORD



DAMI



COZA
DZIEŃ.PL



DNI



RADOMLED.PL

Tam, gdzie walczył Rudy 102

Dziś to miejsce trochę zapomniane, ale w latach 70. do Studzianek Pancernych ciągnęły tłumy nastolatków, by na własne oczy zobaczyć miejsce, gdzie w czasie II wojny światowej nadzwyczajnych czynów dokonywała załoga czołgu 102 o wdzięcznej nazwie „Rudy”.

Pierwsza wzmianka o Studziankach pochodzi z 1470 roku, a wymienia ją sam Jan Długosz w swoich „Rocznikach”. Pod koniec XVI wieku wieś miała ok. 90 hektarów i karcznię. Dziejowe burze jakoś Studzianki omijały – ludzie mogli tu żyć i pracować spokojnie. Kronikarze odnotowali tylko dwie niewielkie potyczki – podczas potopu szwedzkiego i powstania styczniowego. Do historii Studzianki przeszły dopiero za sprawą jednej z największych bitew pancernych na ziemiach Polski w okresie II wojny światowej i największej na froncie wschodnim bitwy stoczonej przez pol-

skie czołgi. Doszło do niej między 9 a 15 sierpnia 1944 roku.

1 sierpnia wojska 1. Frontu Białoruskiego Armii Czerwonej przeprawiły się przez Wisłę w rejonie Mniszewa i Ryczywołu i opanowały przyczółek warecko-magnuszewski. Dwa dni później żołnierze radzieccy zajęli Studzianki i dotarli w rejon Głowaczowa. Niemcy, by ich powstrzymać, natychmiast ścignęli m.in. 1. Dywizji Pancerno-Spadochronową „Hermann Göring”. Z kolei 6 sierpnia rozpoczął się marsz w kierunku przyczółka polskiej 1. Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte, 3. Dywizji

Piechoty im. Romualda Traugutta, a następnie 2. Dywizji Piechoty im. Henryka Dąbrowskiego. 9 sierpnia pierwsze polskie czołgi przeprawiły się na przyczółek. W tym czasie Niemcy podeszli pod Studzianki, ale zatrzymała ich 3. kompania czołgów z 1. Brygady Pancernej. Walki były zażarte; może o tym świadczyć choćby to, że skrzyżowanie dróg w rejonie Studzianek było przez Polaków zdobywane siedem razy. Ostatecznie 15 sierpnia bitwa zakończyła się likwidacją sił niemieckich zamkniętych w kotle.

Znaczący udział w zwycięstwie nad Niemcami miała właśnie 1. Brygada

Pancerna; zniszczyła ok. 10 czołgów, 16 dział i moździerzy, sześć transporterów opancerzonych, zdobyła też baterię armat. Sama straciła 18 czołgów, dziewięć zostało uszkodzonych.

Po wojnie ze składek żołnierzy wybudowano w Studziankach szkołę podstawową, której nadano imię 1. Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte. Zorganizowano tu izbę pamięci. A w 1964 roku, w 20. rocznicę bitwy pod Studziankami odsłonięto pomnik-mauzoleum, autorstwa architekta Narcyza Szejdziańskiego, z którym współpracował Włodzimierz Skolimowski. Na

wysokim cokole stanął czołg T-34/76 nr 217 – pierwszy, który wjechał do Studzianek; podczas walk o przyczółek warecko-magnuszewski dowodził nim por. Mateusz Lach. Na ścianach postumentu umieszczono tablice, upamiętniające polskie i radzieckie jednostki biorące udział w bitwie pod Studziankami.

Pięć lat później, by jeszcze bardziej uhonorować polskich czołgistów, do nazwy „Studzianki” dodano „Pancerne”. Jednocześnie wieś, jako jedyna w owym czasie w Polsce, otrzymała własny herb, zaprojektowany przez Szymona Kobylńskiego, a nawiązujący symboliką do bitwy; to czołg z husarskimi skrzydłami.

Zwycięstwo polskich pancerniaków w bitwie pod Studziankami w czasach PRL-u opiewano często i chętnie. Ale najbardziej do rozpropagowania tego epizodu z II wojny światowej przyczynił się serial „Cztery pancerni i pies”, w którym aż trzy odcinki przedstawiały bój pod Studziankami, według scenarzysty Janusza Przymanowskiego. A młodzież, przyjeżdżająca do Studzianek, bardzo była zadowolona, że pomnik-czołg nie ma numeru 102. Miejsce bitwy można było podziwiać ze stalowej wieży widokowej, a historyczne pamiętki zobaczyć w izbie pamięci. Dziś izba pamięci rozrosła się do muzeum, pełnego niezwyklej ekspozycji związanych z walkami o przyczółek warecko-magnuszewski.



Jest taka ulica w Radomiu

Kilkudziesięciu patronów radomskich ulic i placów to osoby wielce dla Radomia – jego historii, życia politycznego, gospodarki, kultury – zasłużone. W wielu przypadkach jest jednak tak, że dowiadujemy się, kim byli, w momencie nazwania ich imieniem ulicy, a potem o ich wyjątkowości zapominamy.

Ulica ks. Tadeusza

Ofiary

Młynek Janiszewski

Prostopadła do ul. Puszczańskiej



Fot. Zbigniew dla Radomia

w dążeniu do ideałów, do pogłębiania swej świadomości roli i znaczenia łaski nadprzyrodzonej, jako pomocy na drodze do zbawienia.

Szkołę średnią Tadeusz Ofiara kończył w Radomiu – było to Liceum im. Tytusa Chałubińskiego. W liceum przyszły kapłan należał, kiedy to jeszcze było możliwe, do Sodalicji Mariańskiej. Sodalicja była katolickim stowarzyszeniem świeckich, a jej celem było łączenie życia chrześcijańskiego ze studiami.

W 1952 roku Tadeusz Ofiara wstąpił do seminarium duchownego w Sandomierzu. Po pięciu latach studiów otrzymał święcenia kapłańskie z rąk bp. Piotra Gołębiowskiego; wcześniej konieczne było udzielenie mu dyspensy, jako że nie miał wymaganego do święceń wieku. Jako wikariusz pracował

w parafii w Mniszku, w Wielkiej Woli, w Skaryszewie, Kozienicach i w parafii Świętego Jana w Radomiu.

W 1974 roku ks. Ofiara został proboszczem parafii Świętego Maksymiliana Kolbego w Radomiu. To jego staraniem został wybudowany – w latach 1983-1996 – kościół parafialny. Autorem projektu był architekt Tadeusz Derlatka i konstruktor Witold Owczarek. Świątynia została poświęcona 19 maja 1996 przez bp. Edwarda Materskiego.

W 1986 roku ks. Ofiara uzyskał godność kanonika. Znany ze swojej działalności społecznej, ks. Tadeusz cieszył się ogromnym szacunkiem parafian. Zmarł 17 marca 2000 roku, a jego pogrzeb był „manifestacją wiary i wdzięczności za trud pokornej i owocnej służby kapłańskiej”.

Ks. Tadeusz Ofiara pochowany został na cmentarzu komunalnym na Firleju.

NIKA

Korzystałam z informacji zawartych w książce Izabelli Mosańskiej „Zasłużeni dla Radomia i okolic patroni radomskich ulic, czyli co wypada wiedzieć o swoim mieście...”, Radom 2009



Fot. Artur Sandomierski

AUTOPROMOCJA



Paweł Kwiatek

Biuro Reklamy Tygodnika „7DNI”, Radia Rekord, portalu CoZaDzien.pl, sieci radomskich ekranów LED

pkwiatek@radiorekord.pl

+48 790 616 104

RADOMSKA GRUPA MEDIOWA ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom



NieObiektywnym okiem

A wiek jego czterdzieści i cztery

*Nad ludy i nad króle podniesiony;
Na trzech stoi koronach, a sam bez korony;
A życie jego – trud trudów,
A tytuł jego – lud ludów;
Z matki obcej, krew jego dawne bohaterzy,
a wiek jego czterdzieści i cztery.
Sława! Sława! Sława!*

To oczywiście przeróbka fragmentu Wielkiej Improwizacji z trzeciej części „Dziadów” Adama Mickiewicza. Jednak do dzisiejszego felietonu będzie pasował ów fragment jak ulał. Bowiem najważniejszej osobie w mieście w tym tygodniu stuknęły 44 lata.

Poczytałem ostatnio komentarze pod moimi felietonami. Czasem były trafne, czasem nie na temat, a czasem zabawne. Te najzabawniejsze są pisane przez tzw. trolli internetowych. Nazywają mnie „klakierem Witkowskiego”, „funkcjonariuszem medialnym PO na etacie Tatarzkowych mediów” i podobnymi epitetami. Nieważne, o czym bym pisał i tak stałe komentarze się znajdują. Nie przeszkadza mi to. Często sobie powtarzam – szanuj hejtera swego, bo możesz nie mieć żadnego. Skoro już przez niektórych zostałem okrzyknięty „klakierem Witkowskiego”, nie pozostało mi nic innego, jak tylko złożyć mu życzenia.

Długo się zastanawiałem, czego mógłbym z tej okazji życzyć naszemu prezydentowi. Na zdrowie raczej nie narzeka. W momencie, gdy Prawo i Sprawiedliwość, rządzące w Polsce, chce odzyskać wpływ w mieście i pcha do Radomia góry pieniędzy, można powiedzieć, że szczęścia też mu nie brakuje. Mając prezydencką pensję Radostaw Witkowski nie powinien narzekać na brak pieniędzy. Tak więc standardowe życzenia zdrowia, szczęścia i góry pieniędzy odpadają.

Czego zatem może życzyć klakier swojemu prezydentowi? Po przemyśleniach stwierdziłem, że można mu z całą pewnością życzyć pomyślności w realizacji zadań, przed którymi stoi nasze miasto. Zatem, prezydencie, uwaga – będę życzył. Życzę szybkiej sprzedaży radomskiego lotniska spółce Państwowe Porty Lotnicze, aby nasze – i tak bardzo zadłużone – miasto przestało do niego dopłacać. Życzę szybkiej modernizacji al. Wojska Polskiego i budowy trasy N-S. Życzę, żeby nie trzeba było unieważniać przetargów w mieście. Życzę ukończenia bulwarów nad Mleczną, bo to, co obecnie kończy się płotem, ciężko nazwać inwestycją ukończoną. Życzę, żeby w przyszłości nie zdarzały się wpadki takie, jak choćby problemy z odbiorem kładki nad ul. Szarych Szeregów. Żeby firma odpowiedzialna za koszenie trawników w mieście regularnie je kosiła. Nie tak, jak rok temu, kiedy trawy tak urosły, że podczas koszenia razem z trawami pod kosę wpadły młode drzewka sadzone w proteście przeciw ustawie wyjątkowo obrzydliwego (na szczęście już eks) ministra Szyszki. Życzę też, żeby zarówno hala sportowa, jak i stadion Radomiaka zostały oddane w terminie. W końcu jest to jedna z najważniejszych inwestycji obecnego prezydenta, pod którą kilkakrotnie wbijane były pierwsze łopaty.

Wielu internautów życzyłoby pewnie prezydentowi na złość, przeciwnicy polityczni życzyłoby jak najgorzej. Przegranej w najbliższych wyborach samorządowych, a przed tymi wyborami samych klęsk w mieście – szarańczy, spadających z nieba martwych żab i skorbutu (w gratisie). Niektórzy zapewne by nawet życzyli przegranej sprawy w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym i wygaszenia mandatu przed normalnym zakończeniem kadencji.

Cóż... Ja, jako klakier prezydenta, na takie życzenia pozwolić sobie nie mogę. Dowiedziałem się jednak, czego on sam by sobie życzył. Pewnie nikt by się nie domyślił, co zadowoliłoby obecnie urzędującego. Długie wakacje w ciepłych krajach... Tak więc tego właśnie z okazji urodzin mu życzę. Wakacji tuż po drugiej turze wyborów prezydenckich. Bo czasami trzeba odpocząć od polityki i ludzi w ogóle, bo inaczej człowiek zwariować może. Odpoczynku od polityki życzę również wszystkim trollom internetowym, którzy jedynie w politycznych nawałkach w komentarzach potrafią się spełniać. Czasem trzeba wyluzować. Sto lat! I czterdzieści i czterech w bonusie.

ADAM HILDEBRANDT

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIETLENIOWY

PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

RADOM, ul. TORUŃSKA 9, ul. 25 CZERWCA 48 TEL. (48) 363 65 40 mirat.com.pl

SMACZNEGO



CHŁODNIK LITEWSKI

SKŁADNIKI NA 4 PORCJE

- duży pęczek botwiny z buraczkami
- 2 ogórki
- 0,75 l maślanki/ kefiru/ jogurtu naturalnego
- 2 łyżki posiekanego szczypiorku
- 2 jajka
- 1 pęczek koperku
- 1-2 ząbki czosnku
- sok z połowki cytryny
- cukier, sól i pieprz

PRZYGOTOWANIE

Botwinę dokładnie myjemy. Buraczki obieramy i kroimy w kostkę. Łodygi kroimy drobno wraz liśćmi (odrzucając pożyłki lub dziurawe). Wkładamy do garnka i zalewamy niewielką ilością wody – by przykryła warzywa. Doprowadzamy do wrzenia, zmniejszamy ogień i gotujemy na małym gazie ok. 10 min. Doprawiamy cukrem, sokiem z cytryny, solą i pieprzem. Studzimy. Wlewamy maślankę, dodajemy zgnieciony czosnek, posiekany koperek i pokrojone w drobną kostkę ogórki. Chłodnik odstawiamy na kilka godzin do lodówki, by smaki się przegryzły. Przed podaniem możemy jeszcze doprawić solą lub pieprzem. Podajemy z połówką jajka na twardo, posypujemy posiekanym szczypiorkiem.

TEKSTY POWSTAJĄ
WE WSPÓŁPRACY Z PORTALEM



(Nie)zwykłe soki

Szklanka soku może stanowić jedną z pięciu zalecanych każdego dnia porcji warzyw lub owoców. Dlaczego? Bo, podobnie jak warzywa i owoce, soki uzupełniają dietę w cenne dla prawidłowego funkcjonowania organizmu składniki odżywcze. Eksperti potwierdzają, że soki to wygodna i prosta forma dostarczenia sobie codziennej porcji witamin i składników mineralnych.

SZKLANKA SOKU = PORCJA CENNYCH SKŁADNIKÓW ODŻYWCZYCH

Zarówno Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), jak i polski Instytut Żywności i Żywienia (IŻŻ), zalecają spożycie minimum 400 g owoców i warzyw dziennie, w co najmniej pięciu porcjach. Jedną z nich może być szklanka soku. Ale zalecenia ekspertów wciąż nie są realizowane – zaledwie 6 proc. polskich matek i 7 proc. dzieci spożywa pięć i więcej porcji warzyw i owoców w ciągu dnia. Aż 43 proc. matek uważa, że szklanka soku nie jest uznawana za porcję warzyw lub owoców. Wyniki te wskazują, że zarówno wiedza na temat komponentów zbilansowanej diety, jak i praktyka związana z prawidłowym żywieniem są niewystarczające. Jadłospis, w którym warzywa i owoce zajmują marginalne miejsce, nie jest zbilansowany, gdyż dostarcza organizmowi zbyt mało witamin, składników mineralnych i innych fitoskładników. Tymczasem codzienna dieta każdego z nas powinna bazować na warzywach i owocach. Warto zatem wiedzieć, co może stanowić ich porcję, a dostarczenie jej do organizmu wcale nie będzie trudne – wyjaśnia dr hab. Dariusz Włodarek ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. – Zgodnie z zaleceniami jedną porcję może stanowić sok, ponieważ powstaje z warzyw lub owoców, a więc zawiera podobny poziom składników odżywczych, co te produkty.

NIEZWYKŁE WŁAŚCIWOŚCI

To właśnie ze względu na wysoką zawartość witamin i składników mineralnych soki stanowią wartościowy element diety, a także urozmaicającą jadłospis. Ekspert podaje przykłady niezwykłych właściwości soków. – Szklanka pastery-



fit.pl

zowanego soku pomidorowego zawiera 500 mg potasu, co zaspokaja średnio 25 proc. dziennego zapotrzebowania na ten pierwiastek. Zawiera także likopen, który jest jednym z najsilniejszych antyoksydantów. Z kolei szklanka (ok. 200 ml) soku marchwiowego pokrywa dzienne zapotrzebowanie na witaminę A, która powstaje z obecnego w soku beta-karotenu, a wpływa np. na prawidłowe funkcjonowanie narządu wzroku. Beta-karoten zabezpiecza też skórę przed szkodliwym promieniowaniem UV. Oczywiście nie zwalnia to ze stosowania kremów z filtrem. W soku marchwiowym, a także w sokach wielowarzywnych zawierających zielone i czerwone warzywa, jak np. brokuły czy paprykę, znajdziemy witaminę E

– przeciwutleniacz, który może spowalniać procesy starzenia i wspomagać ochronę przed rozwojem miażdżycy – wyjaśnia dr hab. Dariusz Włodarek.

SOK DOBRY NA KAŻDĄ OKAZJĘ

Sok może stanowić doskonałe uzupełnienie posiłku. Wypicie szklanki soku do śniadania sprawia, że ten najważniejszy posiłek dnia staje się bogatszy o ważne dla prawidłowego funkcjonowania organizmu substancje odżywcze – minerały i witaminy, a także antyoksydanty. Dodatkowo kartonowe opakowania, w których często dostępne są soki, zabezpieczają produkt przed światłem i utratą właściwości zdrowotnych. Ponadto sprawiają, że jest to wygodny i prosty sposób na dostarczenie organizmowi porcji warzyw i owoców. Warto o tym pamiętać np. podczas wio-

rowych. Soki to też sprytny i szybki sposób na uzupełnienie cennych pierwiastków po treningu. Osoby, które aktywnie uprawiają sport, wraz z potem tracą wiele z nich, np. sód czy potas, ale też magnez i wapń. Dlatego w sportowej torbie powinno znaleźć się miejsce dla porcji soku, gdyż jest to produkt naturalny. Pomaga także w uzupełnieniu utraconych substancji mineralnych w organizmie, a nawet wspomaga regenerację powysiłkową.

BEZPIECZNE OPAKOWANIE

Wśród dostępnych na rynku soków każdy znajdzie coś dla siebie, zarówno pod względem smakowym, zawartości składników prozdrowotnych, jak i możliwych opakowań. Szklanka każdego z nich stanowić będzie równoważną porcję warzyw lub owoców i zapewni niezbędną różnorodność diety. – Warto wiedzieć, że nie bez powodu soki często dostępne są w opakowaniach kartonowych. Są lekkie, zapewniają bezpieczeństwo produktu, a także zachowanie jego wartości odżywczych. Opakowania kartonowe są wykonane z bezpiecznych, dopuszczonych do kontaktu z żywnością materiałów. Zbudowane są z kilku warstw; każda z nich chroni produkt przed szkodliwymi czynnikami takimi, jak tlen, wilgoć i światło. Z kolei zastosowanie technologii aseptycznego pakowania (jest to pakowanie w środowisku tak sterylnym, jak w przypadku narzędzi chirurgicznych, w którym krótko pasteryzowana i schłodzona żywność jest zamykana do opakowań), umożliwia zachowanie świeżości soków oraz ich jakości odżywczej przez dłuższy okres, bez konieczności dodawania do nich konserwantów – wyjaśnia dr hab. inż. Jarosław Markowski, prof. Instytutu Ogrodnictwa. Jest zatem wiele powodów, dla których soki są świetną formą dostarczenia sobie porcji warzyw lub owoców każdego dnia, w każdych warunkach i w każdej sytuacji.

FITPL

REKLAMA

spotem

Rok założenia:
1869

15,99

Cukierki Krówki 1kg
Bidziny

1,69
kg/4,23zł

Mleko zsiadłe 400g
Krasnystaw miska

1,19
11/10,82zł

Lody Mucia różne smaki 110ml
Zielona Budka opakowanie

1,19

Lody Happy Twist różne smaki 100ml
Zielona Budka opakowanie

2,65
1 kg/5,89zł

Chleb orkiszowy żytni 450g

Produkcja własna

14,99

Kielbasa z pieca 1kg
Karol

POLECAMY OD 4.06 DO 16.06.2018R

Przygotuj swoje kolana

Szykujesz się do swojego debiutu w maratonie? A może startujesz po raz kolejny i zaczynasz się obawiać, czy dasz radę?

Stawy na trudnych trasach. Biegacze bardzo często skarżą się na bóle kolan, ponieważ to właśnie staw kolanowy jest najbardziej eksploatowany podczas treningu. Urazy powodowane są głównie przez intensywny trening, który obciąża kolano i wywołuje bolesność rzepki, która daje o sobie znać zazwyczaj podczas uginania nóg. Aby uniknąć kontuzji, na kilka tygodni przed maratonem, zacznijmy przygotowywać się do biegu. Zatrzaszczmy się o to, by z głową podchodzić do kwestii biegania, dostosowując kilometry i tempo do swoich możliwości. W dniu biegu nie zapomnijmy o kilkunastominutowej rozgrzewce, dzięki której rozruszamy stawy i przygotowujemy organizm na wzmoczony wysiłek fizyczny. Powściągnijmy swoją żądzę wygrywania, biegnijmy równym tempem, skupmy się na odpowiedniej technice i tym, co sygnalizuje nasze ciało.

Dystanse, których nie znamy. Zaczynając przygodę z bieganiem najlepiej jest sprawdzić się na krótszych trasach. Dzięki temu realnie ocenimy swoje możliwości i zapoznamy się ze specyfiką dużego biegu, w którym startują setki osób. Dopiero, gdy będziemy w pełni przygotowani kondycyjnie, zdecydujemy się na dłuższe dystanse.

Bardzo ważna dieta i suplementacja. Szykując się do maratonu lub ultramaratonu, odpowiednio wcześniej pomyślmy o dobrze zbilansowanej diecie. Pilnujmy, by na naszym talerzu znalazły się owoce, warzywa, kasze i makarony pełnoziarniste. Jedzmy częściej ziarna i pestki dyni, dzięki temu będziemy szybciej się regenerować. Nie zapomnijmy również o odpowiednim nawodnieniu organizmu.

FITPL

WYKADROWANE...



...przez Szymona Wykrotę

Z pożółkłych szpalt

Wielki remont w Radomiu

Reskryptem władz wojewódzkich obowiązują obecnie na terenie Radomia przepisy sanitarno-porządkowe, nakładające na właścicieli nieruchomości rozległe obowiązki.

W oznaczonych terminach podjęte być mają prace w kierunku uporządkowania stanu posesyj. (-)

W terminie do dnia 1 lipca wszystkie domy od strony ulicy i podwórza, jak również bramy i klatki schodowe muszą być wyremontowane i odnowione.

Wszystkie istniejące ogrodzenia nieestetyczne i zniszczone będą usunięte, względnie wyremontowane i pomalowane. Właściciele nieruchomości powinni zostać dodatkowo do obsadzenia parkanów roślinami pnącymi. (-)

W skanalizowanych dzielnicach miasta wszystkie ustępy podwórzowe winny być połączone z siecią kanalizacyjną i urządzone do splukiwania wody. Ustępy winny być oczyszczone i odkażane oraz stale nadzorowane.

Kategoryczny charakter przepisów wywołał popłoch wśród kamieniczników radomskich.

Na zwołanym specjalnie zebraniu właścicieli nieruchomości z udziałem władz miejskich zwrócono uwagę na brak środków do przeprowadzenia tak wielkich robót.

Trybuna nr 24, 11 czerwca 1937

Dom wypoczynkowy dla b. więźniów politycznych pod Radomiem

Na Pacynie pod Radomiem rozpoczęto budowę wielkiego domu wypoczynkowego dla b. więźniów politycznych. Budowa finansowana jest przez Ministerstwo Opieki Społecznej.

Nie ustalono dotychczas, czy Towarzystwo Osiedli Robotniczych (T.O.R.) przeznaczy fundusze na budowę czwartego domu robotniczego na ul. Andrzeja Struga, z uwagi na skierowanie kredytów do C.O.P.

Budowa trzeciego domu ukończona zostanie na jesieni.

Trybuna nr 23, 10 czerwca 1938

Uruchomienie Robót Miejskich

Przystąpiono do budowy ulicy Targowej (kosztem 15 tysięcy zł), budowy chodników na ul. Malczewskiego i Kozienickiej (kosztem 10 500 zł), przebudowy ul. Żeromskiego na ulepszoną nawierzchnię, kosztem 50 tysięcy złotych; budowy kanału burzowego południowego, obok rzeźni miejskiej (dokończenie) kosztem 33.500 zł.

Ogólny koszt robót wyniesie 109 tysięcy zł, w tym robocizna - około 45 tys. zł.

Trybuna nr 24, 17 czerwca 1938

Tureckie zaloty

„Cukiernia turecka” w Radomiu pozazdrościła laurów kupcom endeckim i weszła na śliską drogę polityki. Odwiedzana prawie wyłącznie przez Żydów „Cukiernia turecka” wywiesiła w tych dniach szyld z napisem „firma mahometańska - należy do Stow. Kupców Chrześcijańskich”. Szyld ten został szybko zdjęty, bo Turkom przypomniawszy, że pod względem fizjologicznym niewiele się różnią od Żydów.

Pocieszającym wszakże jest, że Stow. Kupców Polskich uczyniło wyłom z zasady rasowej i przyjęło do Stowarzyszenia semitów, którzy jak wiadomo szerzą wśród społeczeństwa polskiego niebezpieczne miazmaty wschodnie...

Trybuna nr 22, 2 czerwca 1939

Piątek 08.06

27°/13°

t. odczuwalna 28° C
ciśnienie 1013 hPa
wilgotność 54%

Sobota

28°/17°

t. odczuwalna 28° C
ciśnienie 1012 hPa
wilgotność 51%

Niedziela

25°/15°

t. odczuwalna 26° C
ciśnienie 1014 hPa
wilgotność 46%

Poniedziałek

27°/14°

t. odczuwalna 27° C
ciśnienie 1010 hPa
wilgotność 52%

Wtorek

25°/16°

t. odczuwalna 26° C
ciśnienie 1009 hPa
wilgotność 58%

Środa

22°/18°

t. odczuwalna 23° C
ciśnienie 1007 hPa
wilgotność 76%

Czwartek

25°/15°

t. odczuwalna 26° C
ciśnienie 1002 hPa
wilgotność 51%

źródło: twojapogoda.pl

DO ZOBACZENIA W TV

Piątek, 8 czerwca

dami TV DAMI

godz. 18.00, 20.00 – **Informacje**
Przegląd najważniejszych wydarzeń.

TVP KULTURA

godz. 17.05 – **Straszne skutki awarii telewizora**
komedia; Czechosłowacja 1969
Kultowy klasyk czeskiej nowej fali końca lat 60.: pierwsza z trzech części studium zachowań i obyczajów przeciętnej praskiej rodziny. Plus oklaski dla Jaroslava Papouška za wnikliwość i poczucie humoru.

TVN

godz. 20.00 – **Troja**
dramat historyczny; Malta/ USA 2004
„Iliada” czytana w Hollywood ze współczesnej perspektywy: bez szacunku dla mitów i prawdy historycznej, za to z respektem dla zastępu gwiazd z Bradem Pittem w spódniczce na czele.

Sobota, 9 czerwca

PULS

godz. 17.25 – **Zaginiony świat: Jurassic Park**
film przygodowy; USA 1997
Mijają cztery lata od tragicznych wydarzeń, do których doprowadziły eksperymenty z przywróceniem do życia dinozaurów na wyspie Nublar. Nowojorska firma InGen, do której należy park z gadami, została przejęta przez siostrzeńca Johna Hammonda, Petera Ludlowa. Mężczyzna chce teraz stworzyć podobny park w San Diego, a potrzebne okazy zamierza zdobyć na wyspie Sorna, która była wcześniej wykorzystywana do hodowania dinozaurów, nim uderzył w nią huragan.

TVN 7

godz. 19.00 – **Blues Brothers**
komedia muzyczna; USA 1980
Popisowy występ Johna Belushiego i Dana Aykroyda w rewelacyjnym musicalu – sztandarowym dziele młodego

Hollywood przełomu lat 70. i 80.

STOPKLATKA TV

godz. 21.00 – **Bez litości**
film sensacyjny; USA 2014
Były agent specjalny na emeryturze postanawia pomóc dziewczynie prześladowanej przez rosyjską mafię, co oczywiście niesie określone konsekwencje.

Niedziela, 10 czerwca

TV4

godz. 12.25 – **O krok od zagłady**
film sensacyjny; USA 2014
W Los Angeles ma dojść do kolejnego trzęsienia ziemi. Wkrótce okazuje się, że mieszkańcy miasta czekają wyjątkowo potężne wstrząsy, a skala zjawiska może przejść najgorsze wyobrażenia. Czasu jest coraz mniej, a szanse na ocalenie miasta i jego mieszkańców z każdą chwilą maleją.

STOPKLATKA TV

godz. 17.35 – **Kate i Leopold**
komedia romantyczna; USA 2001
Meg Ryan jako na wskroś nowoczesna dziewczyna, która zakochuje się w mężczyźnie z połowy XIX wieku odbywającym podróż w czasie. Pozornie schematyczne, w rzeczywistości nie bez wdzięku.

TNT

godz. 19.05 – **Gruby i chudszy**
komedia; USA 1996
Błyskotliwa komedia, w której Eddie Murphy występuje jako gruby pracujący nad eliksirem smukłości, który odmieni go w bezczelnego chłystka.

TVP 2

godz. 20.10 – **Stan gry**
dramat kryminalny; Francja/ Wielka Brytania/ USA 2009
Dziennikarz śledczy, poproszony przez wpływowego polityka o zainteresowanie się śmiercią jego kochanki, wpada na trop zataczającej szerokie kręgi afery na styku biznesu i wielkiej polityki. Wciąga!

		8	5	4		
		4				
					6	3
	9	5		4		6
		4			2	
			1			7
1					8	5
	4	2				
3		1		9		

				9	2		
	7		1				
	3					5	7
				3			
	6	5			1		4
	1			4		6	
			5			7	
	9		4				
	1	8	9		5		

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

NIE PRZEPLACAJ! rekord TAXI 2zł/km. / 5,50zł trasa nocie
721 721 006

„Zielona” mila

Radomiak Radom zremisował w Bełchatowie z miejscowym GKS-em 0:0 i zakończył sezon na piątym miejscu w tabeli. „Zieloni” tym samym zaprzepaścili szansę na udział w barażach i w przyszłym sezonie ponownie zagrają w drugiej lidze.

● SZYMON JANCZYK

„Zieloni” do Bełchatowa wyruszyli pełni nadziei. Problemy finansowe Bytovii Bytów, która straciła sponsora i nie otrzymała licencji na grę w Nice 1. lidze, sprawiły, że przed Radomiakiem drzwi prowadzące na zaplecze Ekstraklasy otworzyły się jeszcze szerzej. Sprawa była jasna – zwycięstwo w „brunatnym mieście” gwarantowało podopiecznym Grzegorza Opalińskiego czwarte miejsce w lidze, które z kolei mogło oznaczać nie baraże, ale bezpośredni awans do wyższej ligi.

GORSI OD KOPCIUSZKA

Wielkie nadzieje okazały się jednak jeszcze większą kląpą. Radomiak w Bełchatowie tylko zremisował 0:0, co przy zwycięstwie Garbarni Kraków w Puławach oznaczało, że to właśnie Kopciuszek z Krakowa zakończył rozgrywki na czwartej pozycji w lidze. Ta klęska boli tym bardziej, że Garbarnia przed piłkarską wiosną traciła do Radomiaka aż 16 punktów. Po ostatniej kolejce krakowianie mieli już... dwa „oczka” przewagi. Tym samym klub, który dysponuje budżetem niewiele większym niż miejskie stypendia dla Radomiaka (1 mln zł, przy stypendiach opiewających na 800 tys. zł), wbił gwóźdź do trumny „Zielonych”.

OBIECUJĄCY POZĄTEK

Mecz w Bełchatowie zapowiadał się na ciężki bój, mimo że GKS grał o przysłowiową pietruszkę. Jedyną motywacją „Torfiorzy” do zwycięstwa było godne pożegnanie się z kibicami, lecz od pierwszych minut widać było, że

bełchatowianie grają na pół gwizdka. Z kolei nasi piłkarze nieźle weszli w mecz. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego do pierwszej interwencji zmuszony został Paweł Lenarcik, a już w 12. minucie gry Damian Szuprytowski po świetnym dograniu w pole karne od Leandro uderzył minimalnie obok bramki. Kilka chwil później Jakub Rolinc wyskoczył najwyżej w „szesnastce” rywali, jednak jego strzał głową pewnie obronił Lenarcik.

DRAMAT MAZANA

Przełomowym momentem meczu był uraz Petera Mazana. Słowak, który wiosną był liderem „Zielonych”, upadł na boisko po starciu z rywalem i błyskawicznie złapał się za kolano. Okazało się, że były gracz Rakowa musi opuścić boisko, a w jego miejsce na murawie pojawił się Matthieu Bamba. Późniejsze badania wykazały, że Mazan uszkodził więzadła i łąkotkę w prawym kolanie, co oznacza, że Słowaka na boisku zobaczymy dopiero za kilka miesięcy. Kolejne szanse stworzył niezwykle aktywny i waleczny w tym meczu Jakub Rolinc. Czeski snajper najpierw



Fot. archiwum czestoch.pl

urwał się obrońcy, ale strzelił obok dalszego słupka, a chwilę później ponownie główkował w polu karnym po dośrodkowaniu z rzutu wolnego, jednak tym razem trafił w słupek.

STAGNACJA PO PRZERWIE

Do przerwy bramki nie padły, a po zmianie stron Radomiak wyglądał jak

kompletnie inna drużyna. Zrezygnowani piłkarze nie potrafili już zagrozić bramce GKS-u, a brak Mazana, który w takich momentach był motorem napędowym zespołu, był wyraźnie widoczny. Zamiast zagrożenia w ofensywie zdołaliśmy natomiast sprokurować „jedenastkę”. Emile Thiakane został powalony przez Damiana Jakubika, a do rzutu karnego podszedł Barto-

miej Bartosiak. Strzał zawodnika „Brunatnych” obronił jednak Artur Haluch, który dał kolejny sygnał do walki swoim klubowym kolegą. „Zieloni” zapadli jednak w mocny sen, z którego zbudzili się dopiero w końcówce gry. Wówczas szaleńcze ataki i wysyłanie wysokich piłkarzy pod bramkę rywala, by strącali dalekie podania pod nogi napastników, nic już nam nie dały.

SMUTNE POŻEGNANIE

Znamiennym obrazkiem z tego meczu pozostanie sytuacja z 85. minuty gry, kiedy Leandro Rossi podbiegł do ławki rezerwowych, by zapytać, czy „Zielonym” do awansu wystarczy remis. Nie wystarczył, bo Garbarnia pewnie pokonała Wisłę Puławy. Po meczu piłkarze zostali zrugini przez wściekłych kibiców, którzy nie powstrzymali się od wyzwisk i zarzutów pod adresem zawodników. Ci spełnili żądania „ludu” i oddali meczowe koszulki osobom obecnym w sektorze gości stadionu w Bełchatowie.

Smutny obrazek załamanych zawodników, którzy opuszczali boisko w strugach deszczu, który lunął równo z końcowym gwizdkiem sędziego, może być jednak zwiastunem lepszych czasów. Kolejna stracona szansa może oznaczać bowiem spore zmiany w klubie, także w samym zarządzie Radomiaka. Póki co jednak możemy być pewni, że rotacje nastąpią na fotelu trenera i w kadrze zespołu. Radom mogą opuścić Leandro Rossi (zainteresowanie nim wyraża m.in. Raków), a emocjonujący wpis, zwiastujący pożegnanie, na jednym z portali społecznościowych zamieścił Chinonso Agu.

Wygrana „Kaczorów”

Green Ducks Radom wygrali drugie spotkanie w tym sezonie. Tym razem „Zielone Kaczory” pokonały Rockets Rzeszów 26 do 9.

Po dwóch wyjazdowych porażkach z rzędu radomska drużyna wróciła na własny obiekt. Tym razem rywalkami Green Ducksów były „Rakiety” z Rzeszowa. Ten mecz był bardzo ważny dla obu zespołów, ponieważ to te ekipy rywalizują o drugie, premiowane awansem, miejsce w fazie play-off.

Spotkanie lepiej rozpoczęli przyjezdni. W pierwszej kwarcie przyłożenie zdobyli rzeszowianie, którzy dołożyli do tego podwyższenie i wyszli na prowadzenie 7:0. Po zmianie stron Green Ducksi zabrali się za odrobienie strat. Po przyłożeniu Michała Podkowy „Zielone Kaczory” niemal doprowadziły do remisu. Co prawda, po chwili błąd naszego zespołu wykorzystali „Rakiety”, ale tuż przed przerwą nasza drużyna zdobyła drugie przyłożenie i wyszła na prowadzenie.

W drugiej połowie na boisku grali już tylko nasi. Radomianie spokojnie konstruowali swoje akcje i zdobywali kolejne punkty. Nasz zespół jeszcze dwa razy wbiegł w pole punktowe i ostatecznie wygrał ten mecz 26:9.

– Po raz kolejny zagraliśmy dobrze w defensywie – powiedział nam Adam



Fot. Emil Libert

Kurasiewicz, zawodnik Green Ducks Radom. – Do tego dołożyliśmy dobrą ofensywę, a to przełożyło się na nasze pewne zwycięstwo. Cieszy fakt, że wygraliśmy większą różnicą punktów, niż przegraliśmy w Rzeszowie, bo to stawia nas w lepszej sytuacji w decydujących meczach, które rozstrzygną, kto awansuje do fazy play-off.

Po tym zwycięstwie Green Ducks Radom umocnili się na drugim miejscu w tabeli. „Zielone Kaczory” w fazie zasadniczej rozegrają jeszcze dwa pojedynki. Najpierw, 16 czerwca, zmierzą się na wyjeździe z „Rakietami” Rzeszów, a potem u siebie zagrają z Tytanami Lublin.

Green Ducks Radom – Rockets Rzeszów 26:9

KD

Broń o krok od barażu

Zwycięstwo Broni Radom 4:1 w zaległym meczu w Kozienicach przybliżyło ekipę Artura Kupca do gry w barażach o awans.

Już w szóstej minucie gry na listę strzelców wpisał się Przemysław Wicik, który po indywidualnym rajdzie zdecydował się na płaski strzał i pokonał golkipera Energii. Kozieniczanie mieli swoje okazje, jednak dobrze w bramce spisywał się Paweł Młodziński. W końcu Broń wyprowadziła drugi cios, a Adam Miela po raz drugi ucieszył kibiców. Pomocnik wykorzystał dośrodkowanie w pole karne i głową skierował piłkę do bramki.

Po zmianie stron ponownie popisali się „Broniarze”, a konkretniej Dominik Leśniewski, który wykorzystał zamieszanie w polu karnym. Kolejna groźna sytuacja, zakończona zresztą bramką dla gospodarzy, miała miejsce dopiero w 77. minucie gry. Piłkę do bramki skierował obrońca Bartosz Zawadzki, który wykorzystał chaotyczną sytuację w „szesnastce” Broni. Podopieczni Artura Kupca odpowiedzieli jednak bardzo szybko. Po zaledwie 60 sekundach Emil Więcek wykorzystał dobre dośrodkowanie Przemysława Wicika i ustalił wynik spotkania.

W sobotę, 9 czerwca, o godz. 17 w Pruszkowie klub z Plant zmierzy się z rezerwami Znicza. Wygrana oznaczałaby, że Broń na kolejną przed końcem sezonu zapewni sobie udział w barażach o grę w trzeciej lidze.

SJ

Zwycięski powrót Cieślaka

Michał Cieślak pewnie pokonał na punkty twardego Siergieja Radczenkę w walce wieczoru na gali w Legionowie. Kolejne zwycięstwo na zawodowych ringach odniósł również Rafał Grabowski.

W Legionowie Michał Cieślak powrócił do korzeni. Radomski bokser zbił wagę i wrócił do kategorii junior ciężkiej. Radomianin imponował przygotowaniem fizycznym i dynamiką ciosów. Przez całą walkę zasypywał rywala mocnymi uderzeniami, a te robiły wrażenie na twardej Ukrainie. Dodatkowo w warsztacie Cieślaka widać było rękę nowego szkoleniowca. Andrzej Liczik wprowadził do boks radomskiego pięściarza proste uderzenia lewą ręką i wytlumaczył mu, że nie musi za wszelką cenę dążyć do nokautu. Choć w niektórych momentach widać było stare nawyki Michała Cieślaka.

Radomski pięściarz zdominował pojedynkę i już w drugiej rundzie mógł zakończyć walkę. Wtedy to trafił Radczenkę mocnym uderzeniem, a Ukrainiec padł na deski. Do końca rundy Cieślak dominował i ponownie posłał na matę rywala, ale na ratunek Radczence przyszedł gong kończący to starcie. W tej walce doczekaliśmy się jeszcze jednego liczenia w szóstej rundzie. Ale od połowy walki widać było, że Radczenko ma dość i czeka tylko na koniec pojedynku. Po ostatnim gongu sędziowie byli jednomyślni i wszyscy wskazali zwycięstwo Cieślaka 80:69.

Po walce Michał Cieślak zapowiedział, że jeżeli będzie się dobrze czuł, to wystąpi już 16 czerwca na gali Warsaw Boxing Night na Torwarze.

Na gali w Legionowie wystąpił również inny pięściarz z naszego regionu – Rafał Grabowski. Podopieczny Adama Jabłońskiego zmierzył się z Ukraincem – Jurijem Czumakiem. Początkowo bokser z Pionek miał zaważyć z Kamilem Młodzińskim, ale ostatecznie Polak nie dogadał się z organizatorami.

Dla Rafała Grabowskiego walka z Czumakiem była trzecim starciem na zawodowych ringach. Bokser z naszego regionu zaczął spokojnie i w pierwszej rundzie badał rywala. Jego przeciwnik rozpoczął agresywnie, ale równie szybko zabrakło mu energii. Od drugiej rundy Grabowski zaczął dominować i regularnie trafiał czystymi ciosami w głowę czy tors rywala. Zawodnik Boxing Radom zasypywał przeciwnika całymi seriami uderzeń, a te siały spustoszenie. Ale zabrakło tym ciosom nieco mocy, by Czumak padł na deski. Mimo wszystko Rafał Grabowski nie musiał martwić się o werdykt, bo po szóstej rundzie sędziowie wskazali jego pewne i zasłużone zwycięstwo.

KRZYSZTOF DOMAGAŁA

już jest

#NowaDami



nowa telewizja dami

VECTRA kanał 140